

To Kaczyński i PiS złamali kark Kościołowi w Polsce.

21 grudnia 2022

Pomnik pierwszego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i zasłużonego dla odrodzonej Polski księdza Idziego Benedykta Radziszewskiego (1871-1922) został zdemontowany. Jak informował KUL, monument miał znaleźć się na terenie kampusu uniwersyteckiego. Mieszkańcy Lublina byli oburzeni tym czynem. Decyzja budziła powszechną i zrozumiałą niechęć. Na szczęście pomnik założyciela KUL ma wrócić na swoje miejsce.



W jego miejscu miał stanąć kolejny pomnik Lecha Kaczyńskiego. Wiele osób pisało, że przecież Kaczyński nie miał nic wspólnego z KUL-em. Nic bardziej mylnego. Ten pomnik miał być symbolem zarządzania Kościołem w Polsce przez Prawo i Sprawiedliwość.

Ja doskonale pamiętam sprawę arcybiskupa Stanisława Wielgusa. Arcybiskupa, który był rektorem KUL-u w latach 1989–1998. Abp. Wielgus nie był entuzjastą Solidarności i całej styropianowej narracji. Dokładnie pamiętam haniebną rolę Gazety Polskiej i właśnie Lecha Kaczyńskiego.

W 2006 papież Benedykt XVI przeniósł Stanisława Wielgusa na urząd arcybiskupa metropolity warszawskiego. Kilka dni po tym „Gazeta Polska” (tak się przewrotnie nazwała), opublikowała tekst, z którego wynikało, że arcybiskup był współpracownikiem SB.

Styropianowcy dostali wściekлизny i odprawiali swoje oszołomskie jasełka dzień po dniu. Włączyli się do tego głupszi księża, którzy nie rozumieli, kto ich rozprowadza i w jakim czyni to celu. Arcybiskup nie miał już sił, by opierać się tym

seansom nienawiści i kłamstwa.

W dniu ingresu 7 stycznia 2007 arcybiskup Stanisław Wielgus złożył rezygnację z urzędu. Pamiętam klaszczącego w rytm okrzyków bezrozumnej tłuszczy Lecha Kaczyńskiego z żoną.

To był moim zdaniem moment złamania karku przez PiS-istów Kościołowi w Polsce. Nie należało wtedy ustępować PiS-owskim prowokatorom.

Być może, gdyby hierarchia miała odwagę się sprzeciwić lustracyjnemu szaleństwu, to dzisiaj Kościół byłby w zupełnie innym położeniu. Od tego czasu Kościół jest jeszcze obficiej dokarmiany przez władze, ale stracił zupełnie głos w sprawach istotnych dla naszego narodu. Stał się klientem obecnej ekipy rządowej. Partia rządząca zblatowała się z hierarchią. Kościół stał się zależy od kaprysów rządzących. Żadnej refleksji nie widać.

Autorstwo: Łukasz Marcin Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info